

Ursynów pod Grunwaldem

Czy wiecie, że Ursynów także miał swój epizod w Bitwie pod Grunwaldem, bodaj największej bitwie Średniowiecza? A to dzięki Ciołkom, niegdysiejszym właścicielom dawnej wsi Powsin i Kabaty. Ród Ciołków należał do najznamienitszych polskich rodów rycerskich epoki Średniowiecza. Nie dość powiedzieć, że Ciołkowie przez blisko 2 wieki należeli do najbardziej zaufanych rycerzy kolejnych królów.

Już w 1328 r. Andrzej Ciołek, ojciec późniejszego wojewody mazowieckiego, także Andrzeja, za zasługi dla Władysława Łokietka otrzymał w dzierżawę dobra sandomierskie, z których dochód zobowiązał się przeznaczyć na budowę zamku i murów obronnych w Sandomierzu. Jego syn Stanisław, brat wojewody mazowieckiego Andrzeja, uznawany był za najsilniejszego rycerza tamtych czasów. Wykazywał się swoją siłą niejednokrotnie, czy to podnosząc jedną ręką 20 mieczy ponad głowę, czy to napinając cięciwę kuszy bez pomocy korby. Uchodził za co prawda niewykształconego, ale wielkiego wojownika tamtych czasów, zaufanego dworzanina króla Kazimierza Wielkiego.

Pierwsze wzmianki o Kabatach pochodzą z 1386 r. Wówczas wieś ta, podobnie jak Powsin, była własnością Andrzeja (Jędrzeja) Ciołka – po koniec XIV wieku piastującego godność wojewody mazowieckiego, który przybył na ten teren właśnie spod rodzinnego Sandomierza. Jednak ten zaufany rycerz zarówno króla Władysława Jagiełły, jak i ówczesnego księcia mazowieckiego Janusza nie dożył czasów triumfu polskiego oręża nad krzyżakami. Zmarł prawdopodobnie otruty w 1396 r.

W 1398 r. Elżbieta Ciołkowa, wdowa po Andrzeju, ufundowała za radą swych synów – Wiganda, Andrzeja, Stanisława i Klemensa kościół w Powsinie, który, kilkakrotnie przebudowywany stoi w tym miejscu do dziś. Po śmierci ojca właścicielem dóbr powsińskich został jego syn Wigand.

Wszystko wskazuje na to, że to właśnie on, a nie jego brat Andrzej, jak głosi napis na pamiątkowym kamieniu usytuowanym u zbiegu ul. Jeżewskiego i Al. Komisji Edukacji Narodowej, był także właścicielem wsi Kabaty. Według podań miejscowej ludności obaj bracia wychowali się w Powsinie.

Zgodnie z tradycją rodzinną bracia Ciołkowie podjęli służbę publiczną. Andrzej już za młodu dostał się na dwór królewski, gdzie zdobył sobie szacunek i zaufanie samego króla Władysława Jagiełły. Wyrazem tego było powierzenie mu dowództwa nadwornej chorągwi królewskiej rycerzy przybocznych właśnie w bitwie pod Grunwaldem. W tamtym czasie nawet Krzyżacy zwykli o nim mówić jako o najzdolniejszym z polskich dowódców. Dostrzegł to także król Władysław, wielokrotnie powierzając Andrzejowi szczególne misje dyplomatyczne.

Wigand, brat Andrzeja nie pozostawał daleko w tyle za sławnym bratem. Kultywując rodzinne tradycje, dał się poznać jako czołowy rycerz dworu księcia mazowieckiego Janusza I Starszego, któremu być może zawdzięczamy stołeczność Warszawy. On to bowiem pod koniec XIV wieku przeniósł siedzibę księstwa z Czerska właśnie do Warszawy. Jego wierny rycerz Wigand był jednym z czołowych rycerzy chorągwi mazowieckiej, którą książę wystawił pod Grunwaldem. To prawdopodobnie męstwo wykazane w tej bitwie pozwoliło Wigandowi objąć funkcję kasztelana czerskiego. A niemal na pewno wojska książęce maszerując na pola Grunwaldu z zamku w Czersku, przemierzali tereny księstwa Traktem Czerskim, która to droga wiodła przez tereny Ursynowa śladem dzisiejszej ul. Nowoursynowskiej.

Celebrując rocznicę grunwaldzkiej wiktorii mieszkańcy Ursynowa mają powód do dumy. To mieszkańcy tych ziem przyczynili się walnie do poskromienia potęgi zakonu krzyżackiego. Szczególnie dumni mogą być mieszkańcy dawnych wsi Kabaty i Powsin, którzy reprezentują rody mieszkające tu od pokoleń. Zapewne ich pradziadowie towarzyszyli Ciołkom w wyprawie przeciw Krzyżakom.

Piotr Guział, radny m. st. Warszawy